

*Arkadiusz Adamczyk*

BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI JAKO WSPÓŁTWÓRCA I PROPAGATOR  
ZAŁOŻEŃ KONSTITUCJI KWIETNIOWEJ (1930–1936)

W historiografii oraz opracowaniach dotyczących historii państwa i prawa polskiego poświęca się wiele miejsca konstytucji kwietniowej, wskazując jednocześnie na jej twórców. Większość pozycji pomija jednak udział w pracach nad kształtem ustawy zasadniczej Bogusława Miedzińskiego, jednego z najwybitniejszych polityków i publicystów okresu międzywojennego<sup>1</sup>. Udział ten zaś miał istotne znaczenie. Miedziński był bowiem nie tylko autorem artykułów dotyczących budżetu państwa, lecz również dziennikarzem, zbliżonym do czynników miarodajnych, któremu przypadła rola popularyzowania założeń konstytucyjnych w społeczeństwie.

Kwestia zmiany ustawy zasadniczej stała się jednym z ważniejszych zadań postawionych przez Józefa Piłsudskiego Sejmowi III kadencji, a w szczególności Klubowi Parlamentarnemu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem [dalej: BBWR]. Temat rewizji konstytucji pojawiał się w zasadzie od chwili objęcia władzy przez ekipę pomajową. Wynikał on przede wszystkim z krytycznego nastawienia do ustawy z 17 marca 1921 r., wynikającego z przewagi w niej władzy ustawodawczej nad wykonawczą. Bezpośrednio po przewrocie majowym zwycięzcy przystąpili do eliminacji niekorzystnych dla władzy wykonawczej artykułów konstytucyjnych. Według pierwotnej koncepcji przeprowadzenie zmian legislacyjnych polegać miało na częściowej nowelizacji ustawy zasadniczej, w kierunku wyposażenia głowy państwa w instrumenty pozwalające Prezydentowi pełnić funkcje ustawodawcze w przerwach między obradami sejmów oraz uzyskać możliwość przedterminowego rozwiązania izb ustawodawczych. Dążenia te urzeczywistniły się w noweli sierpniowej, na mocy której

<sup>1</sup> A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1975; tenże, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980; tenże, *Sejmy i konstytucje w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1968; A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski*, Warszawa 1998; J. Bardach, *Historia państwa i prawa*, Warszawa 1971; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Gdańsk 1991.

Prezydent Rzeczypospolitej miał prawo rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na wniosek Rady Ministrów umotywowany orędziem, jednakże tylko jeden raz z tego samego powodu [...] w czasie, gdy izby są rozwiązane, aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu, wydawać w razie nagłej konieczności państwowej rozporządzenia z mocą ustawy<sup>2</sup>.

Jednak przyjęcie *Ustawy zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r.* głosami prawicy i centrum przy sprzeciwie PPS, komunistów i mniejszości narodowych zapowiadało, iż co do kwestii organizacji najwyższych władz państwowych porozumienie pomiędzy stronnictwami zasiadającymi w Sejmie I kadencji jest w zasadzie niemożliwe. Rozbieżności uwidoczniły się również podczas debaty plenarnej nad wniesieniem zmian do art. 26 konstytucji, precyzujących możliwości rozwiązania izb ustawodawczych<sup>3</sup>.

Również dla członków nowo kształtującej się elity rządzącej rozwiązania zaproponowane przez nowelę sierpniową były jedynie sukcesem połowicznym. Wprawdzie ciężar rządzenia państwem został przesunięty z korzyścią dla władzy wykonawczej, jednak podstawowym celem stała się teraz zmiana całej ustawy zasadniczej w kierunku wytyczonym 2 sierpnia 1926 r. Próby te ponowiono w Sejmie II kadencji, na którym ekipa sprawująca władzę w państwie od maja 1926 r. uzyskała swą parlamentarną reprezentację w postaci Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Już 31 października 1928 r. Klub Parlamentarny BBWR złożył wniosek o rewizję konstytucji<sup>4</sup>. 15 i 23 stycznia 1929 r. odbyła się w tej sprawie debata, w trakcie której niższa izba polskiego parlamentu podjęła decyzję o przystąpieniu do rewizji ustawy zasadniczej<sup>5</sup>. 22 lutego 1929 r. Klub BBWR złożył wniosek zawierający szczegółowy projekt zmian w konstytucji, który – po omówieniu go podczas czterech posiedzeń Sejmu – został odesłany 4 marca 1929 r. do Komisji Konstytucyjnej<sup>6</sup>. Sejmowa Komisja Konstytucyjna zdołała odbyć 24 posiedzenia poświęcone temu zagadnieniu. Dalsze prace zostały przerwane przez dekret prezydencki rozwiązujący przedterminowo obie izby parlamentarne.

Bogusław Miedziński w pracach nad konstytucją w Sejmie I i II kadencji odegrał rolę znikomą. Podczas uchwalania noweli sierpniowej głosował, jako poseł PSL „Wyzwolenie”, za przyjęciem ustawy wyposażającej

<sup>2</sup> Cyt. za: A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1989, s. 118–119.

<sup>3</sup> *Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej* [dalej: Sejm RP], 329 posiedzenie z 20.06.1927 r., CCCXXIX/6 – CCCXXIX/57.

<sup>4</sup> Tamże, 26 posiedzenie z 31.10.1928 r., XXVI/20.

<sup>5</sup> Tamże, 38 posiedzenie z 15.01.1929 r., XXXVIII/9 – XXXVIII/38; 39 posiedzenie z 22.01.1929 r., XXXIX/4 – XXXIX/48.

<sup>6</sup> Tamże, 52 posiedzenie z 22.02.1929 r., LII/5 – LII/32; 56 posiedzenie z 4.03.1929 r., LVI/10 – LVI/72.

Prezydenta Rzeczypospolitej w dodatkowe instrumenty rządzenia. W Sejmie II kadencji jego udział w pracach legislacyjnych stał w sprzeczności ze sprawowanym przez niego urzędem ministra poczt i telegrafów. Błędne wydaje się twierdzenie Wiesława Władyki, jakoby w otoczeniu innych osobistości obozu miał wziąć udział w rozpisanej przez Walerego Sławka wiosną 1928 r. tzw. ankiecie przygotowawczej poświęconej zagadnieniom konstytucyjnym<sup>7</sup>. Tym razem, w trakcie posiedzeń Sejmu III kadencji, w pracach nad zmianą konstytucji miał zaznaczyć się jego istotny wkład.

Pierwsze wskazówki Józefa Piłsudskiego odnoszące się do rozwiązywania spraw konstytucyjnych przez BBWR w Sejmie III kadencji zostały udzielone wąskiej grupie jego najbliższych współpracowników jeszcze przed pierwszym posiedzeniem nowo zwołanej izby. 18 listopada 1930 r., na konferencji u Prezydenta Mościckiego, w której oprócz gospodarza i „czynnika najwyższego” brali udział również Józef Beck, Walery Sławek oraz Kazimierz Świtalski, Piłsudski polecił, aby całokształt prac konstytucyjnych złożyć na barki Stanisława Cara, „gdyż Car wykształcił się na wielkiego prawnika państwowego”<sup>8</sup>. W kwestii taktyki Klubu Parlamentarnego BBWR, dotyczącej prac konstytucyjnych, według zapisów Kazimierza Świtalskiego zalecenia Komendanta szły w kierunku kontynuowania prac rozpoczętych w Sejmie II kadencji, z zastrzeżeniem jednak, że Marszałek rezerwuje sobie prawo wygłoszenia ostatecznej opinii na temat ewentualnych uzgodnień. Prace konstytucyjne winny iść jednak po takiej linii,

by uczynić Prezydenta regulatorem życia centralnego, tzn. w stosunku do rządu i Sejmu Prezydent musi rozstrzygać ewentualne konflikty i wtenczas w jakiś sposób Sejm musiałby podlegać Prezydentowi. Natomiast nie należy zrzucać na Prezydenta odpowiedzialności za rządzenie<sup>9</sup>.

Równoległe do wytycznych otrzymywanych przez czołowe osobistości ekipy rządzącej, środowisko skupione wokół Józefa Piłsudskiego przystąpiło do akcji propagandowej, mającej na celu pozyskanie społecznej akceptacji dla idei zmiany konstytucji. Tym zadaniem został obarczony przede wszystkim Bogusław Miedziński, pełniący wówczas funkcję redaktora naczelnego dziennika „Gazeta Polska” [dalej: GP], uchodzącego za półoficjalny organ prasowy rządu. Jednym ze sposobów przeniknięcia do świadomości społecznej, wybranym przez Miedzińskiego, było zapoznanie jak najszerszego grona odbiorców z poglądami samego Marszałka na temat reformy ustroju. Na łamach tego dziennika zamieszczono trzy „wywiady”, dwa udzielone przez Józefa Piłsudskiego redaktorowi naczelnemu i jeden spisany przez Tadeusza

<sup>7</sup> W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977, s. 118.

<sup>8</sup> K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 527.

<sup>9</sup> Tamże, s. 528.

Święcickiego<sup>10</sup>, dzięki którym czytelnik mógł poznać potrzebę oraz przyczyny przystąpienia do prac nad nowelizacją ustawy zasadniczej oraz stosunek Marszałka do projektów wypracowanych przez BBWR. Miedziński zaakcentował również konieczność ścisłego podziału czynności pomiędzy ciała ustawodawcze, rząd i Prezydenta, przy nazwaniu tego ostatniego „jedynym człowiekiem w całym państwie, na którego wkładamy najcięższy obowiązek reprezentowania całości państwa”<sup>11</sup>. Forma naświetlenia opinii publicznej poglądów Piłsudskiego, dobitnie świadczy o podrzędnej i wręcz technicznej roli jaką odgrywali redaktorzy półoficjalnego dziennika rządowego. Miedziński ograniczył się do zadania Marszałkowi pytania o bardzo ogólnej treści, które pozwoliło Piłsudskiemu na swobodną wypowiedź. Tadeusz Święcicki, który najprawdopodobniej nie do końca zrozumiał wytyczne otrzymane od Miedzińskiego i próbował przeprowadzić klasyczny wywiad, został już na wstępie zastopowany przez Piłsudskiego stwierdzeniem, że „nie postępuje logicznie, gdyż zamiast pytać o rzecz, dla której przyszedł, pyta o całkiem inne rzeczy”<sup>12</sup>, a następnie zupełnie zignorowany.

Niemniej jednak, wywiady udzielone Miedzińskiemu i Święcickiemu oraz wypuklenie w nich niektórych wypowiedzi Marszałka dały redaktorowi naczelnemu GP potężny instrument propagandowy. Kwestia potrzeby reform ustrojowych wydawała się tak oczywista, że nie poświęcono jej zbyt wiele miejsca. Wystarczyły przytoczone przez Miedzińskiego słowa Piłsudskiego, w których określił on konstytucję marcową jako „napisaną niechlujnie”, preferującą „sejmowładztwo czy posłowładztwo” oraz przeciwstawiającą suwerenności państwowej „suwerenność partii i wychodków partyjnych”<sup>13</sup>. Przy takim wyeksponowaniu wypowiedzi Marszałka zmiana ustawy zasadniczej wydawała się być po prostu nakazem chwili. 26 listopada 1930 r., wobec uwagi Miedzińskiego o nowej sytuacji po ogłoszeniu wyników wyborów, Piłsudski z zadowoleniem konstatawał fakt, że „trzy główne czynniki w państwie – Pan Prezydent, rząd i Sejm – nie będą się kłócić między sobą, lecz zgodnie pracować”<sup>14</sup>. Sytuacja ta, według Marszałka, stwarzała przede wszystkim komfortowe warunki Klubowi Parlamentarnemu BBWR, który w poprzednim Sejmie „usiłował zainicjować zmianę Konstytucji i czynił to dosyć bohatersko, pomimo zgiełku, wrzawy i nonsensów, przez przeszły Sejm czynionych”<sup>15</sup>, z których jego rozmówca, jako były i obecny

<sup>10</sup> Tadeusz Święcicki najprawdopodobniej zastąpił Bogusława Miedzińskiego z powodu udziału redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” [dalej: GP] w pracach budżetowych, od których jako referent generalny budżetu nie mógł się uchylić.

<sup>11</sup> GP, 14.12.1930 r., s. 1.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> GP, 24.10.1930 r., s. 1.

<sup>14</sup> GP, 26.11.1930 r., s. 1.

<sup>15</sup> Tamże.

poseł tegoż klubu, winien sobie zdawać sprawę. Kierunek prac ustawodawczych nad nową konstytucją niemal w całości miał pokrywać się z wytycznymi danymi Mościckiemu, Sławkowi, Świtalskiemu i Beckowi podczas wspomnianej już konferencji. Piłsudski zwiększył jednak nacisk na funkcje Prezydenta, jako „regulatora maszyny Państwowej”<sup>16</sup>, dążąc jednocześnie do pozbawienia izb ustawodawczych prawa wyboru głowy państwa<sup>17</sup>.

„Odpowiedzi” Piłsudskiego udzielane Miedzińskiemu i Świątcickiemu stanowiły w zasadzie jedynie podstawę do dalszych działań propagandowych. Ważniejsze znaczenie miały artykuły Bogusława Miedzińskiego i jego współpracowników, uważane za naturalne przedłużenie myśli Marszałka. Komentarze redakcyjne, poruszające kwestie konstytucyjne, w przeważającej części autorstwa samego redaktora naczelnego, w sposób bardziej pragmatyczny, niż powierzchowne i enigmatyczne sformułowania Józefa Piłsudskiego, ujmowały zagadnienia merytoryczne. Tak było np. w przypadku stwierdzenia przez Marszałka potrzeby nadania szerszych uprawnień władzy wykonawczej. GP i jej redaktor naczelny natychmiast uzasadnili ten fakt koniecznościami historycznymi. Publicysta tego organu, najprawdopodobniej sam Bogusław Miedziński, stwierdzał, że

parlament nie nadążył za historycznym rozwojem władzy wykonawczej, zamarł w bezruchu i zastępnym w bezsile. I darmo kołaczą u wrót parlamentu wielkie problemy gospodarcze, społeczne czy nawet polityczne dzisiejszych dni. Parlamenti same nie są zdolne do twórczej pracy, a mając w rękach straszliwą broń negacji – prawo obalania rządów – hamują tok ich prac, powstrzymują, czy nawet niweczą rezultaty ich wysiłków<sup>18</sup>.

Według Bogusława Miedzińskiego w wybujałych kompetencjach władzy ustawodawczej należy doszukiwać się również przyczyn pogarszania się sytuacji materialnej tak państwa, jak i jego obywateli. Ustawienie w ten sposób znaku równości pomiędzy reformami ustrojowymi a stabilizacją gospodarczą miało stanowić dodatkowy bodziec do szybszego wyeliminowania istniejących niedomogań systemu państwowego przez zmianę prerogatyw najważniejszych władz. Według „Gazety Polskiej”

Istota państwa w ciągu wieków uległa zasadniczym przemianom, za nim podąża rozwój instytucji władzy wykonawczej, musi więc do nich dostosować się i parlament, gdyż taka jest nieodparta prawda i logika życia<sup>19</sup>.

Znamienne jest również, że za podstawę do krytyki opozycja przyjmowała raczej rzeczowe opinie prezentowane przez Miedzińskiego, a nie lakoniczne stwierdzenia Marszałka. Fragmenty tych ostatnich polityczne organa prasowe

<sup>16</sup> GP, 14.12.1930 r., s. 1.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> *Zamarłe formy czy żywa treść*, tamże, s. 3.

<sup>19</sup> Tamże.

przytaczały co najwyżej w formie dosłownej<sup>20</sup>. Jedyne wyjątek wśród prasy opozycyjnej stanowiła „Gazeta Warszawska” podejmująca poważniejszą polemikę z wywiadem Piłsudskiego udzielonym Bogusławowi Miedzińskiemu oraz z samym redaktorem naczelnym GP. Publicysta organu narodowego konstatując, iż „BB będzie ściśle wykonywał polecenia, więc jest rzeczą ciekawą, jak szef rządu wyobraża sobie reformę konstytucji”<sup>21</sup>, stwierdzał, że chociaż ogłoszony wywiad nie przynosi wiele nowego, to jednak „odgradza się p. Piłsudski od złożonego przez BB w ostatnim Sejmie projektu konstytucji”<sup>22</sup>. W komentarzach GP przedstawiciel obozu narodowego doszukiwał się dążeń do zniesienia nietykalności poselskiej i ograniczenia kompetencji Sejmu, szczególnie w kwestii wydawania aktów prawnych. Wiele kontrowersji wzbudził lansowany na łamach GP model głowy państwa, określony przez Piłsudskiego mianem sprężyny. Zwolennik obozu narodowego pisał:

przyjdzie pora wtedy, gdy rząd i BB oprą na niej swój projekt konstytucyjny. Na razie rozwijając porównanie ze sprężynami pozwałam sobie zauważyć, że żadna sprężyna sama przez się nie może być regulatorem, o ile nie jest naciskana przez siłę poza nią stojącą. „Suwerenna sprężyna” jest fizycznym paradoksem, podobnie jak Sejm uchwalający „pod rozkazem” jest paradoksem ustrojowym<sup>23</sup>.

Faktem jest, iż w pierwszych dniach prac Sejmu III kadencji, na przełomie 1930 i 1931 r., redaktor naczelny GP akcję na rzecz zmian ustrojowych prowadził w sposób, który należałoby uznać raczej za powściągliwy. Doszukując się przyczyn takiego stanu rzeczy, należy wziąć pod uwagę kilka okoliczności. Umiarkowana aktywność Miedzińskiego może mieć związek z obraniem go generalnym referentem budżetu i zaangażowaniem w pracach w komisji budżetowej i na plenum Sejmu. Drugą okolicznością może być to, iż po odsunięciu Miedzińskiego od pierwszoplanowych prac politycznych, w związku z zarzutem o przekroczenia finansowe w czasie kierowania przez niego ministerstwem poczt i telegrafów, starano się nie eksponować publicznie zaangażowania jego osoby w działalność obozu. Nie chciano dawać opozycji bezpośredniego atutu propagandowego, polegającego na tym iż w pracach nad uzdrowieniem ustroju biorą udział „malwersanci grosza publicznego”. Potwierdzały to fakt, że wiele artykułów publikowanych w GP pisanych stylem charakterystycznym dla Bogusława Miedzińskiego, ukazało się anonimowo. Dla współczesnych Miedzińskiemu, obeznanym ze stosunkami panującymi w obozie rządzącym, zwłaszcza dla jego przeciwników politycznych, rozszyfrowanie osoby autora nie nastęrczało poważniejszych trudności. Trzecią przyczyną, którą należy brać pod uwagę, jest brak

<sup>20</sup> Wywiad, „Robotnik” z 15.12.1930 r., s. 3.

<sup>21</sup> *Sprzeczności*, „Gazeta Warszawska” z 28.11.1930 r., s. 3.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> *Suwerenna sprężyna*, „Gazeta Warszawska” z 15.12.1930 r., s. 1.

bezpośrednich dyspozycji Józefa Piłsudskiego co do personalnej obsady poszczególnych odcinków prac nad nową konstytucją. Dopiero uregulowanie tej kwestii przez Stanisława Cera umożliwiło odpowiedni podział ról i stworzenie podstaw do planowych działań, nie tylko dla Bogusława Miedzińskiego, lecz również dla innych reformatorów ustroju wywodzących się z BBWR.

Niemniej jednak jako redaktor naczelny tytułu uchodzącego za oficjalny organ rządu, Bogusław Miedziński, mimo że od razu plasował się na eksponowanym miejscu we wszelkich pracach podejmowanych przez obóz pomajowy, nie był w stanie samodzielnie udźwignąć ciężaru akcji mającej na celu wykazanie konieczności zmian ustrojowych. Za dopełnienie czynności propagandowych prowadzonych przez redaktora naczelnego GP można również uznać eksponowanie publicznych wypowiedzi czołowych osobistości elity piłsudczykowskiej. Znamiona mowy obliczonej na szerszy wydźwięk społeczny miała niewątpliwie parlamentarna wypowiedź Tadeusza Hołównki, skrzętnie odnotowana przez prorządowy dziennik. Poseł BBWR, przemawiając 3 marca 1931 r. z trybuny sejmowej, stwierdził m. in., że praca nad rewizją konstytucji wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa i skonstatował osamotnienie BBWR w dążeniu do zmiany ustawy zasadniczej. Konkludował, że zwolennicy Józefa Piłsudskiego wytworzą

taki nastrój w kraju, że w ten dzień, w którym będzie uchwalana Konstytucja, miliony ludzi w Polsce będą siedzieć przy radio i słuchać naszych rozpraw, tysięczne tłumy na ulicach będą w świątecznym nastroju czekały na rezultat<sup>24</sup>.

Ekspozowanie podobnych wypowiedzi czołowych przedstawicieli elity piłsudczykowskiej, wraz z autorskimi komentarzami na łamach GP stanowiło w wydaniu Bogusława Miedzińskiego jeden z głównych instrumentów oddziaływania na opinię publiczną, aż do uchwalenia ustawy zasadniczej w 1935 r.<sup>25</sup>

Właściwego rozpędu prace nad nową konstytucją zaczęły nabierać w roku 1931. 14 stycznia prezydium klubu BBWR, pod przewodnictwem W. Sławka, konsultowało z parlamentarzystami wchodzącymi w skład Komisji Konstytucyjnej taktykę postępowania w tej materii. Projekt BBWR, wypracowany jeszcze w Sejmie II kadencji, wpłynął do łaski marszałkowskiej

<sup>24</sup> Sejm RP, 18 posiedzenie z 3.03.1931 r., XVIII/61.

<sup>25</sup> Zob. m. in.: *Zasady nowego ustroju państwa*, GP, 4.03.1931 r., s. 1; *Nadszedł czas pracy nad tworzeniem nowej konstytucji*, tamże; *Naprawa ustroju – najważniejszym zadaniem obecnego Sejmu*, tamże, s. 2; *Naczelnne postulaty w ustroju Rzplitej*, GP, 5.03.1931 r., s. 1; *Na drodze ku naprawie Rzeczypospolitej*, GP, 7.03.1931 r., s. 1; *Przemówienie prezesa BBWR Walerego Sławka*, GP, 2.06.1931 r., s. 1; *Prace i taktyka klubu BBWR w parlamencie*, GP, 30.10.1931 r., s. 1; *Skarb, wojsko i Konstytucja*, GP, 7.11.1931 r., s. 1; *System wyboru Prezydenta Rzplitej*, GP, 18.12.1931 r., s. 3; *Jaki winien być system wyborów do Sejmu*, GP, 23.01.1932 r., s. 5; *Zagadnienie niezawisłości poselskiej w nowej konstytucji*, GP, 5.02.1932 r., s. 2; *Jak należy zmieniać Konstytucję*, GP, 3.03.1933 r., s. 4; *Wytyczne nowej konstytucji*, GP, 7.08.1933 r., s. 1–2.

6 lutego, na 3 marca 1931 r. wyznaczono zaś termin debaty generalnej. 26 lutego 1931 r. odbyło się nieformalne spotkanie marszałka Sejmu Kazimierza Świtalskiego z Januszem Jędrzejewiczem, Tadeuszem Hołówką, Stanisławem Carem oraz Józefem Piłsudskim, podczas którego uczestnicy konferencji starali się, przynajmniej w zarysach, wyreżyserować spektakl, który miał się rozegrać 3 marca. Uczestnicy konferencji ustalili, iż w imieniu BBWR jako pierwsi wystąpią Jędrzejewicz i Makowski, następnie poprzedzeni przez opozycję Car i Hołówko, którym precyzyjnie opracowano myśli przewodnie ich wystąpień, w odwodzie zaś jako „rezerwa na ewentualne zarzuty czy argumenty opozycji” pozostawali Jan Piłsudski i Bogusław Miedziński<sup>26</sup>.

Debata z 3 marca 1931 r.<sup>27</sup> nad wnioskiem posłów z Klubu BBWR w sprawie zmiany konstytucji przebiegła w zasadzie według harmonogramu nakreślonego przez uczestników konferencji u Świtalskiego, przy czym występujący podczas niej posłowie BBWR realizowali wcześniejsze założenia, natomiast ich prawicowi i lewicowi adwersarze skupili swą uwagę na zdyskredytowaniu prawa parlamentu wyłonionego w wyborach „brzeskich”, do wszelkich zmian ustrojowych. Ostatnim mówcą przemawiającym w debacie był Bogusław Miedziński. Wystąpienie jego, wymierzone w zarzuty posłów opozycyjnych, wyróżniało się pasją, zdecydowaniem i doskonałym panowaniem nad słowem. Miedziński wykonywał najprawdopodobniej najtrudniejsze zadanie; zmuszony był obalić argumenty opozycji i jednocześnie tak ustawić zakończenie debaty, aby z punktu widzenia propagandowego można ją było uznać za zwycięstwo przedstawicieli ekipy rządzącej. Przeciwnicy bynajmniej nie ułatwiali tego zamierzenia, przerywając mówcy przy okazji co bardziej niewygodnych sformułowań, dosadnymi „zwischenrufami”.

Wystąpienie Bogusława Miedzińskiego należałoby uznać za „ostre”, nawet według międzywojennych standardów kultury politycznej. W swych sformułowaniach nie unikał on tematów nawet wysoce niewygodnych dla sprawujących władzę. Wśród zarzutów opozycji na pierwszy plan został wysunięty argument, iż debata nad rewizją konstytucji marcowej stanowić ma w wydaniu rządu jedynie zasłonę dymną wobec społeczeństwa, którego uwagę pragnie on odwrócić w ten sposób od pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Miedziński przeciwstawił się tym twierdzeniom, uważając problem zmiany ustawy zasadniczej za rzecz fundamentalną. Stwierdził, że to właśnie opozycja unika tematów niewygodnych dla siebie, przeciwstawiając rzeczowym dyskusjom sprawy uboczne – za taką uznał np. sprawę Brześcia. Roztrząsanie tej kwestii – zdaniem Miedzińskiego – przybrało u opozycji formę pewnej obsesji:

<sup>26</sup> K. Świtalski, dz. cyt., s. 575.

<sup>27</sup> Sejm RP, 18 posiedzenie z 3.03.1931 r., XVIII/3 – XVIII/92.



Kiedyś przed wojną opowiadano taką historyjkę, stwierdzającą monomanię pewnych ludzi. W tej historyjce opowiadano o tym Polaku, który, gdy kazano mu napisać rozprawę o słoniu, napisał rozprawę pod tytułem „Słoń a sprawa Polska”. Panowie przypominają obecnie ten typ. I Panowie na każdy temat mówią wciąż o tym samym, Panów stałym tematem jest: Brześć – a budżet, Brześć – a polityka zagraniczna, obecnie: Brześć a Konstytucja<sup>28</sup>.

Swym adwersarzom, wśród których imiennie przywołał posłów Stanisława Strońskiego, Bohdana Winiarskiego, Michała Roga i Wacława Bitnera, zarzucił celową złą wolę w dziele poprawy ustroju, w niektórych momentach wprowadzając BBWR-owską większość w stan powszechnego rozbawienia:

Tworzenie Konstytucji, kodyfikacja, to są rzeczy niewątpliwie tak doniosłe, że my szczerze liczymy na współpracę, na pomoc i współdziałanie z Wami. Panowie ustosunkowują się do naszego projektu z tej trybuny niezyczliwie i niechętnie. Panowie powiadają, że nie zamierzają dokładać łyżki miodu do beczki dziegciu – według przysłowia. Zdaje się, że np. p. Winiarski to przysłowie nieściśle zacytował. O ile pamiętam, to tam się mówi o beczce miodu i łyżce dziegciu. [oklaski na ławach BB] Jeżeli Panowie mają zamiar wystąpić na komisji z łyżką dziegciu do naszej beczki miodu, to dziękujemy uprzejmie, ale jeżeli Panowie zechcą zanalizować z nami wartość miodu i powiedzieć, że jest niedoskonały, to my się zgodzimy i chętnie popracujemy razem nad poprawieniem jego jakości. [P. Winiarski: Nie wiadomo czy to będzie miód, czy mader]. Panie Pośle, z chwilą kiedy skończymy w Komisji Konstytucyjnej pracę nad projektem i jeżeli choć jedna poprawka Pana Posła będzie racjonalna, to ją chętnie przyjmemy i wtedy stawiam Panu Posłowi butelkę madery. [Wesołość. Oklaski na ławach BB]<sup>29</sup>.

W dalszej części swego wystąpienia Miedziński przeciwstawił się twierdzeniom o braku możliwości podjęcia inicjatywy ustawodawczej przez stronnictwa lewicy i środka, deklarując w imieniu swego klubu pełną gotowość do współpracy z wszystkimi środowiskami opozycyjnymi. Większość zarzutów podniesionych przez antagonistów dotyczyła w zasadzie kwestii taktycznych i proceduralnych. Jedyne merytoryczne starcie Miedzińskiego z oponentami nastąpiło przy omawianiu proponowanych przez BBWR prerogatyw dla głowy państwa i sposobu obioru Prezydenta. Mówca przeciwstawił się twierdzeniom posła M. Roga o dążeniu do „jedynowładztwa w najgorszym przedwojennym znaczeniu”<sup>30</sup>. Miedziński przewrotnie stwierdzał, że projekt BBWR wychodzi naprzeciw postulatowi kongresu „Centrolewu”, „druzgocące gromy z ust p. Roga” stanowią zaś niespodziankę dla niego i jego politycznych przyjaciół<sup>31</sup>. Zamykając swe wystąpienie, Bogusław Miedziński zauważył, iż wypowiedzi przywołanych imiennie posłów budzą w nim pewne analogie. Pozwolił sobie wówczas zacytować „rечь bardzo przypominającą gromy ciskane na reformatorów ustroju państwowego”. Przez dłuższą chwilę raczył zebranych piękną osiemnastowieczną polszczyzną, oznajmiając na koniec, iż

<sup>28</sup> Tamże, XVIII/84.

<sup>29</sup> Tamże, XVIII/86.

<sup>30</sup> Tamże, XVIII/89.

<sup>31</sup> Tamże, XVIII/89 – XVIII/90.

rzecz odczytana to ni mniej ni więcej tylko... uniwersał generalny konfederacji koronnej targowickiej. O reakcji na te słowa najdobitniej świadczą wyrazy oburzenia ze strony opozycji, jak i huczne, długo nie milknące oklaski z ław zajmowanych przez posłów BBWR, skrzętnie odnotowane w stenogramie z posiedzenia<sup>32</sup>.

Polityczna prasa warszawska, komentując postawę Bogusława Miedzińskiego podczas debaty konstytucyjnej, poświęciła jego wypowiedzi znacznie mniej uwagi niż należałoby się tego spodziewać po reakcji posłów, wsłuchujących się w jego wystąpienie. „Gazeta Warszawska” zadowolona się stwierdzeniem, iż w związku z odczytaniem przez mówcę manifestu Targowicy, Stanisław Stroński jeszcze na sali obrad odmówił mu prawa do utożsamiania własnej osoby z postacią Ignacego Potockiego<sup>33</sup>. Organ socjalistyczny natomiast w ogóle nie zaszczylił Bogusława Miedzińskiego faktem odnotowania jego udziału w debacie konstytucyjnej, ustosunkowując się jedynie do jego wypowiedzi w sposób możliwie ogólny i podsumowując:

Publicyści i mówcy obozu „sanacyjnego” lubią stawiać sprawę w sposób następujący: oni „sanatorzy” są spadkobiercami ideowymi twórców Konstytucji 3 Maja, cała opozycja – to mniej więcej naśladownictwo Targowicy. Porównanie to brzmi bardzo... śmiało; nazwać je można bez najmniejszej przesady demagogią wcale niezręczną<sup>34</sup>.

W kwestiach merytorycznych opozycja starała się przedstawić zaangażowanie BBWR w prace nad zmianą konstytucji jako element taktycznej gry politycznej. Takie postawienie sprawy wywołało natychmiastową replikę Bogusława Miedzińskiego. GP przypomniła konferencję u Prezydenta, którą Ignacy Mościcki odbył po ustąpieniu gabinetu Kazimierza Świtalskiego z przedstawicielami ówczesnej opozycji parlamentarnej. Wówczas liderzy wszystkich partii polskich reprezentowanych w parlamencie, oprócz komunistów, tj. M. Niedziałkowski z PPS, M. Róg z „Wyzwolenia”, J. Dąbski z Sch, J. Dębski z „Piasta”, J. Chaciński z ChD, A. Chądzyński z NPR oraz R. Rybarski z ND zgodnie wypowiedzieli się za koniecznością przeprowadzenia zmian ustrojowych, deklarując chęć swego współdziałania w tym kierunku. Nawiązując do pierwszej debaty konstytucyjnej w Sejmie III kadencji, Miedziński wykorzystał słowa wypowiedziane z trybuny poselskiej przez Mieczysława Niedziałkowskiego, który aktualną postawę swego stronnictwa usprawiedliwiał stwierdzeniem, że „opozycja ma dzisiaj inny punkt widzenia”. Redaktor GP ripostował w sposób następujący:

czy ten inny punkt widzenia nie jest wynikiem manewrów taktycznych, które szły po linii pozytywnego ustosunkowania się w poprzednim sejmie, kiedy wobec jego partyjnego rozbitcia

<sup>32</sup> Tamże, XVIII/91 – XVIII/92.

<sup>33</sup> „Gazeta Warszawska” z 5.03.1931 r., s. 7.

<sup>34</sup> Po debacie konstytucyjnej, „Robotnik” z 5.03.1931 r., s. 1.

można było składać deklaracje bez obawy jakichkolwiek konsekwencji. Dzisiaj jest zwarta większość sejmowa, dzisiaj może chodzić o kilka lub kilkanaście głosów do większości potrzebnej do przeprowadzenia zmian konstytucyjnych. Stąd wstrzemięźliwość na dzień dzisiejszy i gwałtowny odwrót od wczorajszych obietnic i przyrzeczeń, składanych wobec Głowy Państwa<sup>35</sup>.

Mimo negatywnego ustosunkowania się opozycji Miedziński zapowiadał kontynuowanie prac przez posłów BBWR.

Zgodnie z obowiązującą procedurą zarys ustawy zasadniczej w wydaniu BBWR został odesłany do Komisji Konstytucyjnej, która rozpoczęła swe prace 17 marca 1931 r. Generalny referent projektu konstytucji – Stanisław Car – dokonał podziału projektu na 18 tez konstytucyjnych, przydzielając poszczególnym osobistościom związanym z obozem opracowanie wyczerpujących referatów. Miały one stać się podstawą do dyskusji na komisji<sup>36</sup> lub ewentualnie stanowić propozycję nadającą się do przedstawienia jej Piłsudskiemu do zaakceptowania<sup>37</sup>. Jednym z wybrańców Stanisława Cara był również Bogusław Miedziński, któremu powierzono przygotowanie rozwiązań ustawowych w zakresie budżetu i kontroli finansowej oraz zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi<sup>38</sup>.

Jednak wbrew zapowiedziom prasowym Bogusława Miedzińskiego tempo prac nad reformą ustawy zasadniczej w roku 1931 i na początku 1932 uległo wyraźnemu spowolnieniu, wywołując niemalą konsternację w niektórych środowiskach wchodzących w skład BBWR<sup>39</sup>. W świetle korespondencji Michała Bobrzyńskiego oraz zapisków Kazimierza Świtalskiego widać wyraźną tendencję do wyczekiwania na sygnał Piłsudskiego, co do przyspieszenia prac nad konstytucją i niepodejmowania żadnych działań bez jego akceptacji<sup>40</sup>. Andrzej Chojnowski dopatruje się przyczyn tego stanu rzeczy w fakcie, iż Marszałek

nie śledził przebiegu prac konstytucyjnych, a co ważniejsze bądź unikał sprecyzowania swych poglądów w kwestiach merytorycznych, bądź też niektóre jego opinie stanowiły dla „pułkowników” niespodziankę. Grupa rządząca nie mogła być nigdy pewna, że trafi swymi projektami w intencje Marszałka, co (zwłaszcza w wypadku Sławka) popychało ją na pozycje biernego wyczekiwania<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> *Inny punkt widzenia...*, GP, 10.03.1931 r., s. 1.

<sup>36</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem [dalej: BBWR]. Dyskusja nad zmianą konstytucji, sygn. 85, k. 199–201.

<sup>37</sup> K. Świtalski sugerował Carowi, żeby wątpliwe problemy konstytucyjne ujmować możliwie wielowariantowo i przy zwracaniu się o aprobatę u Piłsudskiego przedstawiać nie zapytania, lecz prezentować możliwości rozwiązań. K. Świtalski, dz. cyt., s. 615.

<sup>38</sup> AAN, BBWR, sygn. 85, k. 199–200.

<sup>39</sup> W. Władyka, dz. cyt., s. 191–199.

<sup>40</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie [dalej: BJ]. Korespondencja Michała Bobrzyńskiego, sygn. 8101 III; K. Świtalski, dz. cyt., s. 615, 618–622.

<sup>41</sup> A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 190–191.

Wypada zgodzić się z historykiem BBWR, że przełom nastąpił w połowie 1932 r.<sup>42</sup> Z inicjatywy Walerego Sławka odbyła się w dniach 20–22, 24, 27, 28 i 30 czerwca oraz 1 lipca 1932 r., w jego prywatnym mieszkaniu przy ul. Chopina 1, konferencja mająca na celu omówienie pierwszego etapu prac nad konstytucją. Wśród zaproszonych znalazł się również Bogusław Miedziński<sup>43</sup>. Już na wstępie spotkania W. Sławek zaznaczył, że chociaż

ostateczna decyzja zapadnie gdzie indziej, zebrani proszeni są o takie ustosunkowanie się do zagadnień poruszanych w trakcie konferencji, jak gdyby konferencja miała rozstrzygać definitywnie sprawę przebudowy państwa<sup>44</sup>.

W świetle zachowanych protokołów widać jednak wyraźnie, iż nieformalnym spotkaniom starano się nadać formę możliwie najdogłębniej analizującej temat dyskusji, której efekty miały być później widoczne we właściwej ustawie zasadniczej. We wspomnianym już przemówieniu Walery Sławek

zastrzegając zupełną poufność konferencji prosił jej uczestników o wypowiedzenie indywidualnego zdania, chociażby było ono niezgodne z zasadami projektu Bezpartyjnego Bloku i „konwenansami prawniczymi”<sup>45</sup>.

Zachowane protokoły dają rzadką możliwość odtworzenia poglądów Bogusława Miedzińskiego na temat czterech głównych, zarysowanych przez Stanisława Cara, tematów do dyskusji. W toku sześciu z ośmiu posiedzeń<sup>46</sup>, podczas których omawiano kwestie zasięgu przebudowy ustroju, uprawnień oraz sposobu wyboru głowy państwa, składu i kompetencji Senatu oraz składu Sejmu, Bogusław Miedziński skoncentrował się przede wszystkim na problemach dotyczących władzy wykonawczej. W kluczowych zagadnieniach dał się poznać jako przeciwnik „plebiscytowych wyborów Głowy Państwa”<sup>47</sup>, rozumianych jako system elekcji, podczas której Prezydent byłby wybierany w wyborach powszechnych i bezpośrednich spośród kandydatów zaproponowanych przez poszczególne stronnictwa. Rozwiązanie zaproponowane

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> AAN, BBWR. Kalendarium prac nad konstytucją, sygn. 82, k. 4. Grupa konstytucyjna, sygn. 77, k. 10. Oprócz gospodarza i Bogusława Miedzińskiego w konferencji udział wzięli: A. Prystor, K. Świtalski, W. Raczkiewicz, J. Jędrzejewicz, B. Pieracki, W. Makowski, L. Kozłowski, I. Matuszewski, S. Car, B. Wieniawa-Długoszowski, A. Skwarczyński, B. Podoski, M. Dolanowski, E. Śmigły-Rydz, T. Schaetzel, W. Stpiczyński, A. Koc, J. Beck, W. Zawadzki oraz Jan Piłsudski.

<sup>44</sup> AAN, BBWR. Grupa konstytucyjna, sygn. 77, k. 12.

<sup>45</sup> Tamże, k. 13.

<sup>46</sup> Bogusław Miedziński był nieobecny podczas 3 konferencji 22.06.1932 r., konferencja z 1.07.1932 r. została zaś odnotowana jedynie przez Bohdana Podoskiego w kalendarium prac nad konstytucją (AAN, BBWR. Kalendarium prac nad konstytucją, sygn. 82, k. 4). Protokół z tego dnia nie zachował się, stąd brak pewności co do obecności i zaangażowania się Bogusława Miedzińskiego podczas tego ostatniego spotkania (AAN, BBWR, sygn. 77).

<sup>47</sup> AAN, BBWR. Grupa konstytucyjna, sygn. 77, k. 21.

przez Stanisława Cara, które zostało zresztą zapisane w nowej konstytucji, uznał w związku z tym „za udatne”<sup>48</sup>. W toku dyskusji poparł również Kazimierza Świtalskiego, który przeciwstawił się pomysłowi Adama Skwarczyńskiego dotyczącemu tworzenia szczebli pośrednich dokonujących wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Wypowiedział się również przeciwko tworzeniu, na wzór konstytucji amerykańskiej, urzędu stałego zastępcy głowy państwa<sup>49</sup>. W kwestiach wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi członami władzy wykonawczej państwa Miedziński potraktował zapis w projekcie BBWR, dotyczący kierowania przez Prezesa Rady Ministrów pracami rządu w porozumieniu z Prezydentem, „jako mogący krępować premiera w jego codziennej pracy państwowej”<sup>50</sup>. W związku z ogólnie przyjętą przez BBWR tendencją do rozgraniczenia kompetencji Prezydenta i rządu sprzeciwił się również wyposażeniu tego pierwszego w inicjatywę ustawodawczą<sup>51</sup>. Jedną z najważniejszych propozycji Miedzińskiego przedstawioną temu gremium był projekt „wyposażenia Prezydenta Rzeczypospolitej w prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w całym zakresie ustawodawstwa z wyjątkiem zmiany konstytucji”<sup>52</sup> w okresie prowadzenia działań wojennych.

Wydaje się, że uwagi Bogusława Miedzińskiego miały istotne znaczenie w tej fazie kształtowania koncepcji ustrojowych. Świadczą o tym chociażby zapisy protokolanta o wyrażeniu mu aprobaty przez zgromadzonych, oraz o zgodzie referenta generalnego – Stanisława Cara – na zmodyfikowanie też konstytucyjnych w myśl sugestii Miedzińskiego, czy wreszcie o pojawieniu się ich we właściwym tekście ustawy zasadniczej<sup>53</sup>. Ogólnie również, według A. Chojnowskiego, konferencji tej należy nadać rangę wydarzenia:

Pokazała ona, że grupa rządząca zamierza przystąpić do opracowania ostatecznego projektu nowej konstytucji nie czekając na jednoznaczne dyrektywy Piłsudskiego, uznając jednocześnie za właściwe rozstrzygnięcie problemu kształtu nowej ustawy zasadniczej we własnym „legionowym” gronie<sup>54</sup>.

Dopuszczenie Miedzińskiego do udziału w tej konferencji może sugerować, że co prawda nie zapomniano mu kompromitacji na stanowisku ministerialnym, lecz że jednocześnie pozostawał on nadal ważną postacią w elitach władzy, a nie tylko jej prasowym i parlamentarnym eksponentem.

Głównym jednak zadaniem powierzonym Bogusławowi Miedzińskiemu w związku z pracami konstytucyjnymi było wypracowanie propozycji ar-

<sup>48</sup> Tak w tekście protokołu, tamże, k. 22.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, k. 48.

<sup>51</sup> Tamże, k. 53.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże, k. 48 i 53.

<sup>54</sup> A. Chojnowski, dz. cyt., s. 194.

tykułów dotyczących budżetu, kontroli finansowej oraz zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi. Wydawać by się mogło, że rozwiązania dotyczące ustaw budżetowych prezentowane przez „sztandarowego” generalnego referenta budżetu nie powinny mu nastęrczyć większych problemów. Tymczasem z niewiadomych przyczyn wystąpienie Bogusława Miedzińskiego na forum Grupy Konstytucyjnej BBWR, planowane na 28 kwietnia 1932 r.<sup>55</sup> najprawdopodobniej nie odbyło się. W liście do Bogusława Miedzińskiego kierownik Grupy Konstytucyjnej Stanisław Car wyznaczył kolejny termin referowania tegoż zagadnienia na 20 maja 1932 r., z zastrzeżeniem konsultacji tekstów do 17 maja<sup>56</sup>. Najprawdopodobniej redaktor GP również w tym terminie nie wywiązał się z postawionego przed nim zadania. Trudno dziś dociec, co spowodowało uchylanie się przez Miedzińskiego w tym okresie od udziału w pracach konstytucyjnych. Jak wynika z korespondencji ze Stanisławem Carem, postawa Miedzińskiego mocno nadwerżyła cierpliwość jego politycznych przyjaciół. 3 października 1932 r., w liście opanowanego zazwyczaj wicemarszałka Sejmu, nie sposób nie dostrzec pewnego rozdrażnienia. Car zwracał się do Miedzińskiego w sposób bardziej niż oficjalny:

Szanowny Panie Pośle! W dniu 17 marca 1931 r. zostały powierzone Szanownemu Panu Posłowi przez Sejmową Komisję Konstytucyjną referaty [...] W związku z tym uprzejmie zapytuję, czy referaty są już opracowane oraz czy gotowe są tezy, które zamierza szanowny Pan Poseł przedłożyć Komisji. Jeśli referaty nie zostały dotąd opracowane, to w jakiej dacie będzie Szanowny Pan Poseł mógł zakończyć prace nad nimi<sup>57</sup>.

Słowa te mogą wskazywać, iż kierownicy prac konstytucyjnych zrezygnowali już w pewnym momencie, wobec „niedyspozycji” Miedzińskiego, z dyskusji nad jego tezami w łonie obozu, przenosząc je na bezpośredni grunt komisji sejmowej. 12 stycznia 1933 r. redaktor GP zdołał jednak przedstawić wypracowane przez siebie założenia.

Można przyjąć, że szerokie i poważne potraktowanie zagadnienia budżetowego przez jego referenta mogło chociaż częściowo zrekompensować długi czas oczekiwania na wynik końcowy. Przedstawiając problem budżetu na forum komisji, Bogusław Miedziński rozpoczął przede wszystkim od krytyki istniejącego stanu rzeczy w tej dziedzinie. Uznał kodyfikowanie polskiego prawa budżetowego w stadium ustrojowym wyznaczonym przez konstytucję marcową za przedwczesne, stwierdzając jednocześnie, że

reformacja konstytucyjna z dn. 2 sierpnia 1926 r. w art. 25 Konstytucji stworzyła nowe normy, rozwiązujące zagadnienie prawa budżetowego, normy celne i trafne, które wytrzymały już próbę sześciolatniego doświadczenia<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> AAN, BBWR, sygn. 77, k. 3.

<sup>56</sup> Tamże, k. 8.

<sup>57</sup> Tamże, k. 67.

<sup>58</sup> AAN, BBWR. Komisja Konstytucyjna, sygn. 81, k. 289.

Za bezsporne uznał Miedziński prawo parlamentu do uchwalania budżetu, jak również do sprawowania kontroli nad jego wykonywaniem. Zastrzeżenia referenta wzbudził jednak problem tzw. zachowania terminowości, przez co rozumiał potrzebę

aby państwo otrzymało budżet przed rozpoczęciem okresu, którego dotyczy, aby budżet obejmował racjonalny okres czasu [...], aby funkcja izb ustawodawczych nie działała ujemnie na sprawność i autorytet władzy wykonawczej<sup>59</sup>.

Z przytoczonej przez referenta argumentacji wynikało, iż konstytucja marcowa nie spełniała tych założeń, gdyż „pierwszym regularnym i na czas uchwalonym budżetem Rzeczypospolitej był budżet na rok 1927/28”<sup>60</sup>.

Bogusław Miedziński narzucił komisji sztywne rozwiązania w pragmatyce uchwalania budżetu państwa. Parlament, w myśl założeń referenta, musiał wywiązać się w terminie czterech miesięcy z obowiązku uchwalenia ustawy budżetowej, przy czym okres ustosunkowania się Sejmu do prowizorium budżetowego miał trwać dwa i pół miesiąca, przez następny miesiąc Senat musiał rozpatrzyć propozycje Sejmu, ostatnie 15 dni było zaś przewidziane ponownie dla izby niższej na przyjęcie bądź odrzucenie poprawek senackich. Terminy te nie podlegały naruszeniu, przekroczenie ich miało zaś powodować określone sankcje, z których najpoważniejszą było ogłoszenie przez Prezydenta ustawy w brzmieniu rządowym – w przypadku niedotrzymania terminów przez ciała ustawodawcze. W razie rozwiązania Sejmu i Senatu bądź odrzucenia przez izby ustawodawcze budżetu w całości, projekt przedstawiony przez Bogusława Miedzińskiego przewidywał możliwość „czynienia” przez rząd wydatków w granicach z roku poprzedniego. Rada Ministrów musiała je jednak ograniczyć tylko do celów i wielkości określonych ustawą budżetową bądź też odrębną ustawą o kredytach dodatkowych. Wprawdzie Miedziński przewidywał odpływ pieniędzy na cele nie przewidywane w budżecie lub wydatki czynione powyżej przewidzianych kwot „w razie konieczności państwowej”, lecz musiały znaleźć one pokrycie w bieżących, rzeczywistych dochodach i zostać zatwierdzone w drodze ustawodawczej na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Rola Sejmu i Senatu została bardzo ograniczona – obie izby nie mogły dokonywać zmian w pozycjach budżetowych, jeżeli nie zostały one omówione w trakcie obrad odnośnych komisji i ujęte w sprawozdaniach<sup>61</sup>. Ponadto propozycje Miedzińskiego szły w kierunku ustanowienia zasady o wyłącznym prawie władzy wykonawczej do inicjatywy budżetowej. Krok ten został uzasadniony stwierdzeniem, że

<sup>59</sup> Tamże, k. 290.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> AAN, BBWR, sygn. 77, k. 73–74.

ten, kto wykonuje budżet jest odpowiedzialny za jego równowagę, ma prawo domagania się, by pozwolono mu wykonywać jego plan, a nie jakikolwiek inny<sup>62</sup>.

Jego zdaniem nie wykluczało to prawa parlamentu do krytyki założeń rządowych. Należy stwierdzić, że oprócz prawa wypowiedzenia swego punktu widzenia przez członków izb ustawodawczych niewiele więcej ono wносиło. Oprócz krytykowania, posłowie – według Miedzińskiego – mieli prawo zgłaszać wnioski i projekty ustaw, jednak, o ile pociągały one za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, zgodę na ich pokrycie musiał wyrazić minister skarbu<sup>63</sup>.

Tezy Bogusława Miedzińskiego dotyczące budżetu w znacznej mierze miały znaleźć swe odzwierciedlenie w tekście konstytucji przygotowywanym przez Stanisława Cara. Komisja Konstytucyjna nie doczekała się jednak przedstawienia propozycji Miedzińskiego odnośnie do Kontroli Państwowej. Najprawdopodobniej wkrótce po prezentacji tez budżetowych, w łonie kierownictwa BBWR zapadła decyzja o powierzeniu referatu nt. Kontroli Państwowej prof. Ignacemu Czumie, o czym 26 stycznia 1933 r. poinformował członków Komisji Konstytucyjnej prof. Wacław Makowski, usprawiedliwiając tę zmianę koniecznością udziału Bogusława Miedzińskiego, jako generalnego referenta, w obradach Komisji Budżetowej<sup>64</sup>.

Nie sposób natomiast ustalić niepodważalnie autorstwa punktów dotyczących zwierzchnictwa sił zbrojnych. Wiele przesłanek wskazuje jednak, iż autorem tez konstytucyjnych w tej materii mógł być B. Miedziński. W myśl projektu zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa pozostawał Prezydent Rzeczypospolitej, który miał prawo powoływania Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz Naczelnego Wodza. Szczegółowy podział kompetencji miał zostać określony za pomocą dekretu. Tezy autora projektu szły w kierunku ogólnej tendencji do wyposażenia głowy państwa w jak najdalej idące prerogatywy, przy czym korespondowały one z niektórymi wypowiedziami Miedzińskiego jako posła PSL „Wyzwolenie” i członka Komisji Wojskowej Sejmu I kadencji<sup>65</sup>.

Główne zadanie wyznaczone Bogusławowi Miedzińskiemu, sprowadzało się do wymiaru propagandowego. Wydaje się, iż Andrzej Chojnowski, wskazując na osłabienie aktywności sejmowej Komisji Konstytucyjnej po czerwcu 1932 r., tj. po konferencjach u Walerego Sławka, zdaje się nie doceniać znaczenia upowszechnienia idei zmian ustrojowych w społeczeństwie i roli Miedzińskiego w tej materii. Był to bowiem wkład znaczny, zadanie jakie spoczywało na barkach redaktora naczelnego GP nie należało zaś do

<sup>62</sup> AAN, BBWR, sygn. 81, k. 294.

<sup>63</sup> Tamże, k. 296–297.

<sup>64</sup> Tamże, k. 321.

<sup>65</sup> AAN, BBWR, sygn. 77, k. 126.



najłatwiejszych. Podstawowa trudność leżała w kwestii przekonania opinii publicznej do konieczności zmiany ustawy zasadniczej. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, iż przeciętny Polak nie orientował się zupełnie, lub jeśli tak, to w stopniu minimalnym, w problematyce ustrojowej. W związku z tym był bardziej zainteresowany poprawą własnych warunków bytowych i działaniem elit władzy podejmowanych w tym kierunku, zwłaszcza wobec przedłużającego się kryzysu ekonomicznego. Zapoczątkowując problematykę konstytucyjną na łamach GP Miedziński musiał liczyć się również z możliwością riposty ze strony środowisk opozycyjnych, które łatwo mogły zarzucić rządowi, że miast walczyć z zapaścią gospodarczą, skupił swe wysiłki na sprawach nie wymagających doraźnych rozwiązań.

Podstawowe znaczenie miało więc wytworzenie w społeczeństwie przekonania, że wszystkie bolączki jakie dotyczą Polskę są pochodną konstytucji z 1921 r. Zdaniem Miedzińskiego powodzenie reform we wszelkich dziedzinach życia państwowego było nierozzerwalnie związane z przeprowadzeniem zmiany ustawy zasadniczej. Utrwalenie wizerunku złej konstytucji marcowej było pierwszym krokiem na tej drodze i to, jak się wydaje, stosunkowo łatwym. W istotny sposób zadanie to ułatwiała Miedzińskiemu opozycja. 10 września 1932 r. jeden z publicystów endeckich opublikował tekst poddający krytyce treść obowiązującej ustawy zasadniczej<sup>66</sup>. W odpowiedzi na ten artykuł pojawił się na łamach GP felieton Bogusława Miedzińskiego, w którym redaktor naczelny przekonywał swych czytelników, że konstytucja marcowa jest tak zła, iż

wyparła się konstytucji matusia endecja. [...] Biedna sierotka. Została konstytucyjka bez ojca i matki. Ciotka ją widać z litości porodziła [choć] pp. Dubanowicz i Stroński do chrztu ją trzymali, a przewielebny biskup Teodorowicz solą posypał i wodą kropił<sup>67</sup>.

Od końca 1932 r. następowało już systematyczne utwierdzanie czytelników GP w przekonaniu o konieczności zmiany ustawy zasadniczej, jak i o intensywnych pracach w tej materii w strukturach BBWR, mimo insynuacji ze strony przeciwników politycznych o zaniechaniu w tej dziedzinie wszelkich czynności. Bogusław Miedziński dowodził:

Konstytucja będzie zmieniona. Niech się panowie z opozycji nie oszukują. Nic nie pomoże ogłaszanie fałszywych i plotkarskich sprawozdań... praca konstytucyjna nie zamaria, odbywa się ona i postępuje<sup>68</sup>.

Zdaniem redaktora naczelnego, podjęcie zmian ustrojowych było jedyną drogą do zapobieżenia anarchii znanej społeczeństwu sprzed maja 1926 r.

<sup>66</sup> „Gazeta Warszawska” z 10.09.1932 r., s. 3.

<sup>67</sup> *O sierotce Konstytucji*, GP, 15.09.1932 r., s. 2.

<sup>68</sup> *Złudzenie, plotka, błąd*, GP, 25.11.1932 r., s. 1.

Szczególne znaczenie dla akcji propagandowej miała symboliczna data 3 maja, którą Miedziński wykorzystywał dla zestawienia z innym majem, znanym jego czytelnikom z wydarzeń bieżących. Na łamach GP pisał:

Lata 1918–1926 były jakby skrótem dziejów wewnętrznych Polski przedrozbiorowej. Konstytucja marcowa 1921 r., odwołująca się do majowej sprzed lat stu trzydziestu – spokojnie kłamała. Nie nawiązywała do niej bowiem, ale ją przekreślała. Jak niegdyś przez *liberum veto*, tak w Konstytucji marcowej przez nierozwiązalność Izb – Polska była ponownie postawiona w tym położeniu, że tylko zamach stanu mógł ją zbawić od powolnego gnicia. [...] na pierwszy spóźniony zamach stanu, zamach 3 maja 1791 r., czekała Polska trzy stulecia. Na drugi, zwycięski – czekała trzy lata. Najprawdziwszy testament żywego narodu, zawarty w duchu konstytucji majowej, począł zmieniać się w Ciało w majową noc wiosenną. 12 maja 1926 r.<sup>69</sup>

Zwycięstwo majowe z 1926 r. w wymiarze propagandowym stanowiło pierwszy krok w paśmie sukcesów obozu piłsudczyków. Miedziński był zdania, że dalsze są tylko kwestią czasu, jednak podstawową przeszkodą była dyskredytowana nieustannie konstytucja marcowa, nie pozwalająca na dokonanie pełnej przemiany w duszy narodu<sup>70</sup>.

Uświadomienie społeczeństwu faktu, że projekt konstytucji przedstawiany przez BBWR wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu narodowemu stanowiło kolejne z wyzwania, któremu musiał sprostać Bogusław Miedziński. Stąd też pojawiające się w jego prasowych wypowiedziach stwierdzenia, że podstawy ideowe konstytucji „są wyrazem głębokiego pragnienia nurtującego od dawna cały naród”, że następny krok naprzód, „który musi być z kolei zrobiony, to nadanie Polsce form ustroju, którego treść już w sobie w ciągu ciężkiego siedmioletnia zmagania wypracowała”<sup>71</sup>. Takie postawienie sprawy każdorazowo wywoływało zrozumiałą reakcję jego przeciwników, którym w polemicznym ferworze zarzucał hołubienie przestarzałych form ustrojowych, sięgających nawet połowy osiemnastego wieku. Pielęgnowanie dawnego porządku – zdaniem Miedzińskiego – sprzeczne z doktryną Monteskiusza, a polegające na supremacji władzy ustawodawczej, równało się supremacji nieodpowiedzialności<sup>72</sup>.

Ponowny przełom zapowiadający przyspieszenie prac nad konstytucją, w postaci zmasowanej akcji propagandowej, nastąpił w listopadzie 1933 r. Najpierw dzięki antenie Polskiego Radia, a następnie na łamach GP nieformalny dyrygent propagandy rządowej dokonał podsumowania dotychczasowych prac nad reformą ustawy zasadniczej. Podobnie jak w swoich wcześniejszych enuncjacjach zmierzał do wytworzenia stereotypu konstytucji marcowej będącej „wynikiem gabinetowych, kuluarowych tarć i przetargów”

<sup>69</sup> *Konstytucja 3 maja*, GP, 3.05.1933 r., s. 1.

<sup>70</sup> *Naprzód*, GP, 8.08.1933 r., s. 1.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> *Ciotki się odezwały*, GP, 8.08.1933 r., s. 1; *Nowoczesna demokracja z 1748 roku*, GP, 12.08.1933 r., s. 1; *„Zwycięski” odwrót*, GP, 19.08.1933 r., s. 1.

oraz maja 1926 r., który – jego zdaniem – „zainicjował proces legalnej reformy ustroju”<sup>73</sup>. Nowością było ujawnienie przed opinią publiczną czterech głównych trendów, jakie mały dominować w nowej ustawie zasadniczej, której projekt miał wkrótce przedstawić BBWR. Według zapowiedzi Miedzińskiego przyszłymi priorytetami ustrojowymi winny być: ograniczenie wybijanej roli parlamentu, wzrost kompetencji władzy wykonawczej, stworzenie czynnika nadrzędnego, dającego „wyjście z sytuacji, w której parlament nie jest w stanie wyłonić z siebie rządu” oraz wyłączenie zagadnień najwyższej wagi państwowej, takich jak wojsko oraz polityka zagraniczna, z przetargów międzypartyjnych. Bogusław Miedziński przekonywał:

„Nie szukamy norm ustrojowych, dogodnych dla czyichkolwiek interesów materialnych, stanowych czy grupowych, chcemy stworzyć statut organizacyjny Państwa, dający tym, którym przypadnie ponosić odpowiedzialność za rządy, istotną możliwość sprawowania ich według swego sumienia i najlepszej woli”<sup>74</sup>.

Z propozycjami zasygnalizowanymi przez Miedzińskiego opinia publiczna mogła zapoznać się już 15 grudnia 1933 r., kiedy zostały one przedstawione na kartach GP wraz z objaśnieniami Stanisława Cara<sup>75</sup>. Jednak prezentacja nowych zasad ustrojowych państwa stanowiła jedynie wstęp do szeroko zakrojonej batalii propagandowej obliczonej na pozyskanie społeczeństwa dla zmiany ustawy zasadniczej. Bogusław Miedziński używał całego swego talentu publicystycznego do przekonania swych czytelników, iż reforma ustrojowa w kształcie nakreślonym przez Stanisława Cara oznacza wzmocnienie instrumentów demokratycznych Państwa, zwiększenie skuteczności władz, nie zaś dążenie do utrwalenia władzy pewnej koterii, jak to sugerowały pisma opozycyjne<sup>76</sup>.

Najważniejsze starcie z przeciwnikami politycznymi nastąpiło podczas obrad Komisji Konstytucyjnej 11 stycznia 1934 r. Bezbarwne raczej wprowadzenie w zagadnienie naprawy ustroju autorstwa Walerego Sławka spotkało się wówczas z krytyką Wacława Bitnera i Kazimierza Czapieńskiego, przeciwko którym z ostrą repliką wystąpił z kolei Bogusław Miedziński. Ponieważ kwintesencją wystąpień obu adwersarzy był zarzut, iż ustawa zasadnicza daje możliwość skumulowania władzy w rękach pewnej, wąskiej elity, wystąpienie Miedzińskiego sprowadzone zostało do zagadnienia elitarności. Za śmieszne uznał tezy opozycjonistów kwestionujące prawo kombatanów walk o niepodległość do sprawowania funkcji państwowych,

<sup>73</sup> B. Miedziński, *O ustrój Rzeczypospolitej*, GP, 22.11.1933 r., s. 1.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> *Tezy nowej konstytucji*, GP, 15.12.1933 r., s. 1–2; *Projekt nowej Konstytucji*, GP, 21.12.1933 r., s. 5.

<sup>76</sup> *Nowa demokracja*, GP, 17.12.1933 r., s. 1; *Pobici*, GP, 20.12.1933 r., s. 2.

a tym samym zarzucające im karierowiczostwo. Niedorzecznością, zdaniem mówcy, było bowiem twierdzenie, iż ludzie, którzy szli do walki w roku 1914 i 1920, kierowali się chęcią objęcia stanowisk w roku 1934. Jednak ta część narodu wykazała się prawdziwym instynktem państwowotwórczym i instynkt ten winien być wykorzystywany w dalszych pracach dla dobra państwa. Wystąpienie to, mimo iż skierowane do dość wąskiego grona parlamentarzystów, było niezwykle żywiołowe, nie pozbawione akcentów osobistych. Głównym obiektem ataku stał się poseł Wacław Bitner, krytykujący sposób mianowania senatorów i zarzucający obozowi sanacyjnemu dążenie do systemu stworzonego przez Juliusza Cezara. Miedziński, posiłkując się podobnymi analogiami, stwierdzał, że

w tym systemie nie widzi nic złego, ponieważ istnieją pewne granice, których przekroczyć nie wolno, gdyż nawet Kaligula mianując prokonsulem konia nie posunął się do zamianowania osła, ponieważ niezależnie od epoki osiom wstęp do senatu winien być zakazany<sup>77</sup>.

Ponadto wzbraniał posłowi Chadecji głoszenia kazań z trybuny sejmowej, nakazując jednocześnie „pójście do spowiedzi po każdym takim wystąpieniu pełnym grzechu nienawiści i inwektyw”<sup>78</sup>. Główny nacisk w swej wypowiedzi położył jednak Miedziński na zagadnienie odpowiedzialności. Deklarując, w imieniu elit rządzących, wzięcie na siebie brzemienia ustanowienia niezbędnych reform, przestrzegał opozycję, iż w razie nieprzeprowadzenia ich, poniesie ona odpowiedzialność za skutki wynikające z tego faktu przed całym narodem<sup>79</sup>.

Obrady Komisji Konstytucyjnej z 11 stycznia 1934 r., przemówienia Cara, Sławka i Miedzińskiego zdawały się sugerować długotrwałą dyskusję nad poszczególnymi aspektami ustawy zasadniczej. Tymczasem na posiedzeniu w dniu 26 stycznia, pod nieobecność większości posłów opozycyjnych, posłowie BBWR, korzystając z dysponowania większością uprawniającą do przeprowadzenia zmiany konstytucji, przeforsowali ustawę w brzmieniu proponowanym przez Stanisława Cara pod postacią też konstytucyjnych. O ile w sejmowej akcji uchwalania konstytucji Bogusław Miedziński odgrywał rolę raczej bierną, o tyle już dnia następnego główny ciężar batalii o ustawę zasadniczą spoczął niemal w całości na jego barkach.

27 stycznia 1934 r. GP entuzjastycznie obwieściła uchwalenie konstytucji. Już sama winieta pisma przekonywała czytelników, iż dnia poprzedniego nastąpiło wydarzenie niezwyklej doniosłości. Tytuły w brzmieniu: *Uchwalamy Konstytucję, Wielki dzień w Sejmie* – zapowiadały sensację. Prezentując przebieg posiedzenia sejmowego Bogusław Miedziński komentował je we właściwym sobie tonie:

<sup>77</sup> B. Miedziński, *Na jakich podstawach budowano projekt konstytucji*, GP, 12.01.1933 r., s. 5.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże.

W czasie wczorajszej debaty nad tezami konstytucyjnymi stronnictwa opozycyjne w Sejmie ograniczyły się do złożenia deklaracji stwierdzających, że naprawy ustroju nie uważają za rzecz dla siebie ważną i ani w dyskusji, ani w głosowaniu nad tezami konstytucyjnymi udziału brać nie chcą. Wobec tego większość sejmowa uznała za możliwe sprawę od kilku lat już dojrzałą poddać bezzwłocznej uchwale. Zgodnie z art. 18 regulaminu porządek dzienny został uzupełniony projektem ustawy konstytucyjnej, której tekst odpowiadał w zupełności tekstowi znanych już tez konstytucyjnych. Wśród nieopisanego entuzjazmu zgromadzonych Sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu kwalifikowaną większością dwóch trzecich [głosów] nową konstytucję<sup>80</sup>.

W dalszym komentarzu odredakcyjnym dominowały znane już z wcześniejszych felietonów nawiązania historyczne. Sposób uchwalenia konstytucji porównywano z 3 majem 1791 r., gdy wobec nieobecności opozycji z powodu wyjazdu na kanikuły, patriotyczna część narodu przeprowadziła z dawną oczekiwaną reformę państwa<sup>81</sup>. Wobec zmasowanej agitacji przeciwników politycznych przeciwko trybowi uchwalenia ustawy zasadniczej, w wypowiedziach swych zachowywał Miedziński niezmacony spokój. „Zakrzyknął – nie pozwalałam i uciekł na kawę, tak można ująć taktykę opozycji”<sup>82</sup> – kontrował wypowiedzi socjalistów i prasy narodowej zarzucających elitom sanacyjnym wykorzystanie nieobecności posłów opozycyjnych na sali posiedzeń. Ponadto taktyka konsekwentnego kreowania obrazu posła-kauzypierdy, który po bezpowrotnie przegranej sprawie próbuje poprawić swój wizerunek, zdawała się w sposób przekonujący przenikać do świadomości społecznej<sup>83</sup>.

Nie znaczy to jednak, że Bogusław Miedziński w swych działaniach okołokonstytucyjnych ograniczał się jedynie do akcji prasowej. Od stycznia 1934 r. uczestniczył w dalszych pracach nad ustawą w Komisji Konstytucyjnej Sejmu oraz wnikliwie przyglądał się pracom komisji i plenum Senatu. W kolejnym, kluczowym dla uchwalenia konstytucji, posiedzeniu Sejmu odbytym 23 marca 1935 r. miał również odegrać niebagatelną rolę. Sejm w tym dniu przystępował do rozpatrzenia poprawek Senatu do uchwalonej przez Sejm ustawy zasadniczej. Po wprowadzających referatach S. Cara, W. Sławka oraz W. Makowskiego zabierali kolejno głos przedstawiciele opozycji, przy czym zdecydowaną dezaprobatę dla treści konstytucji w brzmieniu proponowanym przez większość BBWR-owską deklarowali w imieniu swoich klubów W. Trąmpczyński, S. Stroński, T. Czernicki, K. Czapiński oraz Z. Żuławski. Postawa tego ostatniego została oceniona później przez pisma prorządowe słowami, iż poseł Żuławski „przemawiał nie z trybuny sejmowej, lecz jakby stał na beczce po kiszzonej kapuście”<sup>84</sup>. Zadaniem Bogusława Miedzińskiego było przede wszystkim stępienie zarzutów opozycji

<sup>80</sup> *Wielki dzień w Sejmie*, GP, 27.01.1934 r., s. 1.

<sup>81</sup> *Uchwalamy konstytucję*, tamże.

<sup>82</sup> *Bądźmy szczerzy*, GP, 28.01.1934 r., s. 1.

<sup>83</sup> *Przegapili*, tamże, s. 2; *Po uchwaleniu w Sejmie konstytucji*, tamże, s. 7; *W Dumie i w Sejmie*, GP, 2.02.1934 r., s. 2; *Uwiecznienie głupstwa*, GP, 8.02.1934 r., s. 1; *W 12-tą rocznicę*, GP, 16.12.1934 r., s. 1.

<sup>84</sup> *Historyczne posiedzenie Sejmu*, GP, 24.03.1935 r., s. 2.

wobec nowej ustawy. Dla przebiegu posiedzenia fakt ten nie miał już większego znaczenia, jednak mógł stanowić olbrzymi atut propagandowy. Jak zwykle w podobnych przypadkach Miedziński stał na stanowisku, iż oskarżenia formułowane przez opozycję są bezzasadne i stanowić mają jedynie próbę destrukcji i destabilizacji życia państwowego. Jednocześnie dokonał podsumowania prac nad konstytucją. Jego zdaniem

cały kraj przeczyta ten akt i ludzie się przekonają, że to wszystko jest rozumne, ma ręce, nogi i... głowę. Nasza praca o charakterze ściśle organizacyjnym, mająca na celu dać Państwu nie jego fizjonomię polityczną i społeczną, ale statut organizacyjny, została przez nas, w miarę naszych możliwości – nie tylko w miarę najlepszej woli – wykonana dobrze<sup>85</sup>.

Po przemówieniu Bogusława Miedzińskiego nastąpiło głosowanie, które w tym momencie, przy zachowaniu ścisłej dyscypliny przez Klub Parlamentarny BBWR, było jedynie proceduralną formalnością.

Przemówienie Miedzińskiego, które uznaje się za zamykające w przypadku nieformalnego eksponenta propagandowego obozu rządzącego, nie stanowiło wcale zakończenia jego udziału w działaniach na rzecz obalenia konstytucji marcowej. Podczas gdy większa część „grupy pułkowników” mogła zbierać owoce swych prac, Miedziński niemal w całości przejął na siebie rolę propagatora nowych zasad ustrojowych. Pierwszym krokiem było zapoznanie społeczeństwa z treścią konstytucji, co też redaktor GP uczynił następnego dnia po jej uchwaleniu, prezentując ją na łamach swego dziennika<sup>86</sup>. Następną czynnością było ugruntowanie pozytywnego wizerunku ustawy zasadniczej i wykazanie jej wyższości nad konstytucją z 1921 r. Bogactwo form pisarskich i erudycja autora, zaprezentowana przy tej okazji, była wręcz niezwykła. Ulubione przez Miedzińskiego wplatanie wątków z dziejów Polski służyło podkreśleniu znaczenia dokonanego właśnie aktu. Powracając jeszcze do samego przebiegu uchwalania ustawy, eksponent prasowy sanacji uznawał go za precedensowy przypadek:

Sejm polski, najgroźniejszą tradycją sejmowładztwa obarczony – sam siebie ograniczyć potrafił [...], jest świadectwem, że i przyszłą, większą jeszcze odpowiedzialność, udźwignąć potrafimy<sup>87</sup>.

Jego wystąpienia kierowały się jednocześnie przeciw wszelkim słowom krytyki padającym pod adresem nowej konstytucji ze strony opozycji<sup>88</sup>, z czasem zaś zostały zastąpione przez artykuły wstępne merytorycznie odnoszące się do poszczególnych założeń ustrojowych<sup>89</sup>. Warto tu podkreślić, iż Miedziński

<sup>85</sup> Sejm RP. Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia 23.03.1935 r.

<sup>86</sup> *Ustawa Konstytucyjna*, GP, 24.03.1935 r., s. 8–9.

<sup>87</sup> *Odpowiedzialność*, GP, 26.03.1935 r., s. 1; \*\*\*, GP, 24.04.1935 r., s. 1; *1791–1935*, GP, 3.05.1935 r., s. 1.

<sup>88</sup> *Ostatni gest*, GP, 28.03.1935 r., s. 2.

<sup>89</sup> *Nowy ustrój: Prezydent*, GP, 18.08.1935 r., s. 1; *Nowy ustrój: Rząd*, GP, 22.08.1935 r., s. 1; *Nowy ustrój: Sejm*, GP, 18.08.1935 r., s. 1; *Nowy ustrój: Senat*, GP, 31.08.1935 r., s. 1; *Nowy ustrój: Całość*, GP, 1.09.1935 r., s. 1; *Wybory*, GP, 6.09.1935 r., s. 1.

w propagowaniu zasad konstytucji kwietniowej nie ograniczał się jedynie do akcji prasowej. Do jego dyspozycji zostało oddane również Polskie Radio, a redaktor GP zapisał się w historii jako pierwszy z polityków, który docenił znaczenie eteru radiowego jako nowego środka masowego przekazu i jednocześnie narzędzia indoktrynacji<sup>90</sup>.

Zaangażowanie Bogusława Miedzińskiego w działania zmierzające do wprowadzenia w życie konstytucji kwietniowej miały istotne znaczenie dla środowiska piłsudczyków. Miedziński, systematycznie obierany generalnym referentem budżetu, lepiej niż ktokolwiek inny potrafił spożytkować swoje doświadczenie, stając się głównym konstruktorem zapisów konstytucji kwietniowej poświęconych zagadnieniom preliminarza budżetu państwa. Jak pokazała przyszłość, w konstytucji z 1935 r. znalazły się również inne postulowane przez niego rozwiązania kwestii ustrojowych. Warto podkreślić, iż działania Bogusława Miedzińskiego zarówno jako twórcy, jak i propagatora założeń nowej ustawy zasadniczej służyły przede wszystkim pragmatyce sprawowania władzy. Sprawiało to Miedzińskiemu znaczną trudność, gdyż poglądy redaktora GP w tym względzie w znacznym stopniu różniły się od stanowiska zajmowanego przez takich wybitnych polityków obozu, jak Walery Sławek czy Adam Skwarczyński. Należy jednak stwierdzić, iż w komplikującej się po śmierci Józefa Piłsudskiego sytuacji w obozie rządzącym, przeważało właśnie, postulowane przez Miedzińskiego, praktyczne podejście do zagadnień ustrojowych. Biorąc udział w czynnościach zmierzających do uchwalenia konstytucji, jak również propagując jej założenia, redaktor GP zapewne nie przewidywał, że w trzy lata później, jako marszałek Senatu V kadencji, będzie jedną z osób, które na mocy ustawy zasadniczej odgrywać będą kluczową rolę w państwie.

*Arkadiusz Adamczyk*

BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI – CO-ORIGINATOR AND PROPAGATOR FOUNDATIONS  
OF APRIL CONSTITUTION (1930–1936)

Bogusław Miedziński – one of the most famous political activists and publicists of the interwar period – greatly contributed to the final shape of the April constitution. His role as a creator of that constitution is so far overlooked by the historians. Miedziński used to be elected a general budget referent during the third cadence of the Polish parliament and became the main author of those articles of the constitution that concerned the budget's matters.

<sup>90</sup> B. Miedziński, *Nowy ustrój Rzeczypospolitej*, GP, 7.09.1935 r., s. 2; tenże, *Rola Sejmu i Senatu w nowym ustroju Rzeczypospolitej*, GP, 8.09.1935 r., s. 4.

Probably it was also him who created the articles connected with the superior authority over the military forces. A lot of his valuable remarks influenced the final text of the constitution.

Both in parliament and out of it Bogusław Miedziński, played the roll of the defender of the constitution in the debates with the opposition. He successfully faced his antagonists who were often even better educated and much more politically experienced than he. As an editor-in-chief of semi-official governmental newspaper "Gazeta Polska" he contributed much in popularisation of the ideas of April constitution among public opinion. This article aims at showing the political tools used by Bogusław Miedziński – as a member of an elite that governed Poland in 1930s – in his attempts to introduce the reforms of the political system of the state.